

Wakacje z blondynką

Maciej Maleńczuk

To była blondynka, ten kolor włosów
tak zwą
Sprawiła, że miałem wakacje koloru
blond.

W popołudniową godzinę po prostu
spotkałem ją, Dziewczynę z bursztynu, na plaży
koloru blond. A potem słońce, plaża, a czas obok
sobie biegł

I zamiast kalendarza co dzień jej
przybywał pieg, jeden pieg.

Tych piegów było trzydzieści, a może
trzydzieści dwa, W tym czasie się mieści dziewczyna,
plaża i ja. To była blondynka, ten kolor włosów
tak zwą

Sprawiła, że miałem wakacje koloru
blond.

W popołudniową godzinę po prostu
spotkałem ją A teraz wspominam wakacje koloru
blond. To staje się prawdziwe, kiedy
pozostaje w nas

I płowo-złotą grzywę wichrzył co noc
ciepły wiatr w moich snach.

W popołudniową godzinę po prostu
spotkałem ją, A teraz wspominam wakacje koloru
blond

Wakacje koloru blond

Wakacje koloru blond